



Miliony ludzi pracy na całym świecie manifestowały w dniu 1 Maja wolę walki o pokój i socjalizm

Z WSZYSTKICH stron świata napływają dalsze wiadomości o wspaniałych manifestacyjnych obchodach Święta Pierwszomajowego przez masy pracujące. W krajach kapitalistycznych obchody te stały się wyrazem protestu przeciwko imperialistycznej polityce rządów zdrady narodowej.

Delhi.

D NIA 1 maja w całym Indiach odbyły się wielkie demonstracje mas pracujących. W Bombaju, jak i w Delhi w demonstracji wzię-

udział robotnicy i urzędnicy oraz przedstawiciele średnich warstw ludności.

Meksyk.

DEMONSTRACJA pierwszomajowa była w bieżącym roku największą ze wszystkich demonstracji pierwszomajowych w tym mieście. Wzięło w niej udział 500 tysięcy osób.

Jak podają, grupa uzbrojonych osób zaatakowała uczestników demonstracji. Jeden z demonstrantów został zabity, 17 rannych.

Berlin.

J AK DONOSI agencja ADN, 1 Maja, w dniu święta międzynarodowej walki mas pracujących, około miliona mieszkańców wszystkich części Berlina wzięło udział w demonstracji.

Londyn.

N A WIECU pierwszomajowym, zorganizowanym przez londyński okręgowy komitet Partii Komunistycznej obecni byli liczni przedstawiciele robotniczych i innych organizacji postępowych. Na wiecu wygłosił przemówienie sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej — Harry Pollitt.

Pollitt zażądał ostrej redukcji wydatków Anglii na zbrojenia, podpisania

(Dokończenie na str. 2).

W cblizcu zbrodniczych kłowań imperialistów i ich pachotka -Adenauera Wilhelm Pieck wzywa patriotów niemieckich do jednoci działania w walce o zjednoczone pokojowe, demokratyczne Niemcy

DONOSIE PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Berlin.

J AK JUŻ podawaliśmy, na potężnej manifestacji pierwszomajowej, która odbyła się w demokratycznym sektorze Berlina, wygłosił przemówienie prezydent NRD Wilhelm Pieck.

W przemówieniu tym prezydent Pieck stwierdził, że czołowym zadaniem klasy robotniczej i wszystkich milujących pokój ludzi jest wzmożenie walki przeciwko przygotowaniu do nowej, imperialistycznej wojny światowej. Naród niemiecki — powiedział prezydent Pieck — obchodzi Święto 1 Maja w dniach brzemiennych w dechy. Podlegające amerykańsko - angielski wybrali Niemcy zachodnie jako swą główną bazę agresji w Europie.

Prezydent Pieck stwierdził następnie, że głównym środkiem zmierzającym do przekształcenia Niemiec zachodnich w amerykańską bazę agresji, ma być wojenny „układ ogólny”, który Adenauer chce zawrzeć z amerykańsko - angielskimi podległymi wojennymi w połowie maja br. Przez podpisanie tego układu imperialiści chcą nie dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, chcą przypieczętować rozbięcie Niemiec, przejść do jawnej i nieograniczonej remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Podobnie — jak kiedyś Hitler — tak dzisiaj Adenauer głosi wprowadzenie nowego ładu w Europie wschodniej. Cele, jakie stawia sobie Adenauer, godzą w Niemiecką Republikę Demokratyczną i kryją w sobie ogromne niebezpieczeństwo wojny bratobójczej w Niemczech — stwierdził prezydent Pieck.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent Pieck wzywał cały naród niemiecki, wszystkich robotników i chłopów, wszystkich Niemców, by

(Dokończenie na str. 2).

Wystawa szkółnictwa zawodowego pomoże młodzieży dokonać wyboru zawodu

D NIA 5 maja nastąpi otwarcie dorocznej Wystawy Szkółnictwa Zawodowego okręgu wrocławskiego.

W wystawie, organizowanej przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego wezmą udział wszystkie szkoły administracyjne przez DOSZ. Wystawa pokaże wyniki, warunki nauki i pracy w szkołach oraz w warsztatach.

Wystawa, która urządzana jest na terenach Parku Kultury w pawilonie przemysłu ciężkiego pomoże młodzieży szkół podstawowych kończącej w tym roku naukę dokonać wyboru właściwego zawodu.

Szczególnie ciekawie zapowiadają się działy górniczy, odlewniczy, metalowy, budowlany, drzewny o-



W DNIU 18. IV. 1952 r. w 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta została uruchomiona w Turku przedterminowo nowoczesna tkanina Zakładów Przemysłu Galanterijnego - Jedwabniczego. Na zdjęciu: przewodnik pracy tkacz Stanisław Wierchlewski wyrabia średnio 115 proc. normy.

CAF — fot. Baranowski

Tysiące wrocławian oklaskiwały drużynowe zwycięstwo polskich kolarzy na IV etapie

START do IV etapu Wyścigu Pokoju nastąpił w Szopienicach przed kopalnią „Polska”. Z wyścigu wycofał się Mallich Triest i Kuczera (Węgry), który doznał kontuzji nogi.

Na skutek choroby musiał zrezygnować również z dalszej jazdy Petersen (Dania).

Od chwili rozpoczęcia IV etapu, kolarze rozwinięli szybkie tempo, tak, że już po kilkuset kilometrach słabsi zaczęli odpadać. Niezorganizowane ucieczki były szybko likwidowane przez czołową grupę. W pewnym momencie wyrwali się do przodu Kirchhoff (NRD), Neerwen (Holandia) Roepke (Dania), Greenfield (Anglia) i zawodnik nr 22.

Na ulicach Gliwic grupa składająca się ze wspomnianych kolarzy uzyskała już około 150 m. przewagi. Etap z Katowic do Wrocławia obfitował jak żaden z poprzednich w liczne defekty i krakusy. Po zderzeniu się pięciu zawodników, doszło po ważnej kontuzji do zjazdu Czechosłowak Puklicky, Szeliga z Polonii Francuskiej oraz Holender De Groot.

Pech przesładował najbardziej Belgów, którzy na skutek licznych defektów stracili wiele cennych minut w klasyfikacji drużynowej.

Na 121 km przed Wrocławiem ucieczkę zainicjowali Deutsch (Austria), Królak (Polska), Schur (NRD), Bobczew (Bułgaria) i Falkboll (Dania). Tempo wyścigu w tym czasie dochodziło do 37 km/godz. Z czołówki odpadł Deutsch, a następnie na 30 km przed Wrocławiem Królak na skutek defektu.

Stablewski jadący w żółtej koszulce lidera usiłował dogonić uciekinierów, lecz nie udało mu się tego dokonać.

(Dokończenie na str. 6)

Dzisiaj o godzinie 14.30 w głównej alei Stadionu Olimpijskiego startują najmłodszy kolarze Wrocławia

w wyścigu organizowanym przez „Słowo” i Ogniwu MFK



SŁOWO POLSKIE

Rok VII Nr 108 (1908) Wydanie A B C

Niedziela 4, poniedziałek 5 maja 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Dni Oświaty, Książki i Prasy przeglądaniem wspaniałych sukcesów i osiągnięć Polski Ludowej

na polu upowszechnienia oświaty i kultury

Minister Oświaty zainaugurował w imieniu Rządu RP tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

MINISTER Oświaty Witold Jarosiński w imieniu Rządu RP zainaugurował w dniu 3 bm. tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, otwierając nowowytwarzaną świetlicę we wsi Pruszyń, gmina Stara Wieś w pow. siedleckim.

Podczas uroczystości minister Oświaty wygłosił przemówienie w którym powiedział m. in.:

„D OSMIU lat jesteśmy świadkami i uczestnikami głębokich przemian, jakie zachodzą w Polsce Ludowej w naszym życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

W rewolucji kulturalnej, którą przeżywamy, biorą udział robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca nie tylko jako konsumenci, którzy korzystają z dóbr kulturalnych, ale również jako twórcy nowych treści naszej kultury narodowej”.

Polska Ludowa w swoim rozwoju kulturalnym i oświatowym korzysta z obrymego doświadczenia i dorobku Związku Radzieckiego, który przyczynił się do tej dziedzinie z wszechstronną pomocą. Widocznym dowodem braterskiej współpracy i pomocy ZSRR dla narodu polskiego jest m. in. wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki — który stanie się ozdobą naszej stolicy Warszawy, wiecznym pomnikiem przyjaźni i braterstwa naszych narodów.

A jak jest w państwach kapitalistycznych? W krajach kapitalistycznych rządy przeznaczają olbrzymie kwoty na zbrojenia i przygotowania wojenne, obniżając zarobki i stopę życiową robotników i pracowników umysłowych, powodując nędzę i ruinę milionów pracujących chłopów, zmniejszając wydatki na oświatę i kulturę.

Imperializm amerykański nie cofa się przed żadną zbrodnią. Niszczą zabytki kultury i sztuki w Korei, zniszczyli powierzchnię ziemi miasta i wsie, mordując bezbronną ludność.

Dokonując przeglądu stanu naszego szkolnictwa i oświaty możemy stwierdzić, iż we wszystkich dziedzinach mamy znaczne osiągnięcia ilościowe i jakościowe w stosunku do poprzednich lat. Obecne osiągnięcia nasze w rozbudowie oświaty i szkolnictwa i poziom pracy szkolnej są wielokrotnie wyższe od tego, co w tej dziedzinie mieliśmy w Polsce w okresie rządów kapitalistycznych — obszar- nych.

„Nasze zadania — mówił towarzyszu Bierut — pochodzą z kultu- realnym — polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu, ale aby stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy”.

Dzisiejsza nasza skromna uroczystość otwarcia świetlicy gromadzkiej ma z tego punktu widzenia doniosłe znaczenie.

Jest to jedna z 18 tysięcy świetlic ludowych domów kultury, istniejących w Polsce i których liczba szybko wzrasta.

W bieżącym roku na podstawie specjalnej uchwały Rządu 1000 nauczycieli i pracowników oświaty stanowiąc kierownictwo nowych świetlic wiejskich.

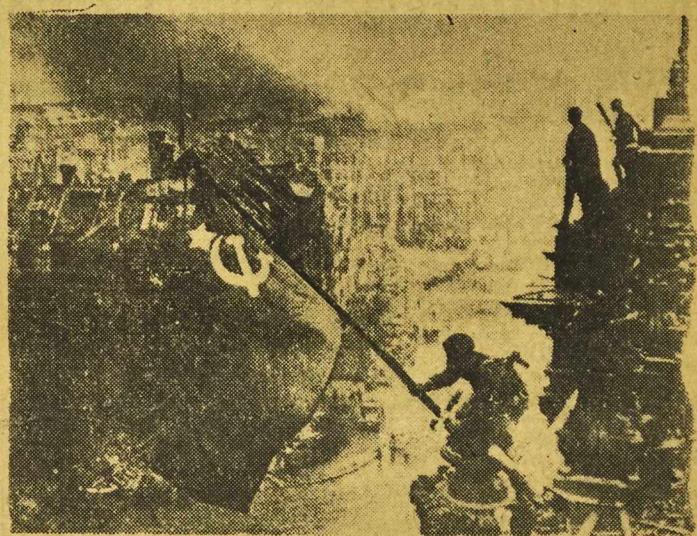
Zrealizowana została zapowiedź Manifestu Lipcowego o powszechności nauczania.

W br. szkolnym mamy już ponad 12.110 szkół 7-klasowych, a kształcą się w nich obecnie 82 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych, tj. dwa razy więcej niż w roku 1938.

W porównaniu z rokiem 1938 liczba szkół podstawowych 7-klasowych na wsi wzrosła 4-krotnie. Co druga wieś będzie posiadać szkołę podstawową, a co czwarta — szkołę 7-klasową, podczas gdy przed 1939 r. jedyna szkoła siedmioklasowa wypadała na 17 gromad.

O stopniu upowszechnienia oświaty w Polsce Ludowej świadczy liczba 6 milionów obywateli, kształcących się w szkołach różnych typów i na kursach.

W Polsce Ludowej stworziliśmy i rozbudowaliśmy również szeroki system opieki państwa nad uczącą się młodzieżą. Mamy już blisko 3 tys. świetlic. W roku bież. czyn-



D NIA 2 maja 1945 roku zakończyła się zwycięska bitwa o Berlin. Sztandar Radziecki został zatknięty nad Reichstagiem. Na zdjęciu: Sztandar Radziecki — Sztandar Zwycięstwa powiewa nad Reichstagiem. CAF — AFWP

Dwaj przodownicy Wyścigu Pokoju rozmawiają ze „Słowem”

JANEK Stablewski czuł się o- nieśmielony a równocześnie szczęśliwy, gdy idąc środkiem boiska słyszał głośnie uwiaty i swoje nazwisko wymieniane przez 70-tysięczną widownię, zgrupowaną na trybunach Stadionu Olimpijskiego.

Wyścig Pokoju to jakiś cudowny sen — oświadczył nam najmłodszy kolarz drużyny Polonii Francuskiej. Snem była dla mnie również Warszawa. Nie spodziewałem się, że miasto ruin, jakie znalazłem ze zdjęć, jest już potężnym, tętniącym życiem — ośrodkiem. W Polsce jestem pierwszy raz. Mam lat 20. Z zawodu jestem tynkarzem. Mieszkam wraz z rodzicami we Flandrii. Na rowerze jeżdżę kilka lat, a mam już za sobą około 90 zwycięstw w różnego rodzaju wyścigach.

Jak przygotowaliśmy się do Wyścigu Pokoju? — Trudno było marzyć o jakimś długofalowym i racjonalnym treningu.

Polacy we Francji nie mają na to warunków. Życie tam jest ciężkie, wypełnione w głównej mierze walką o byt.

Dopiero w Polsce mogłem przeko- nać się co znaczy życie wolne od trosk. Cieszę się bardzo, że utrzymałem we Wrocławiu żółtą koszulkę przodownika wyścigu, zdobytą na trudnym etapie Łódź-Chorzów. Postaram się w dalszych etapach pojechać równie dobrze.

S MAGŁY Bułgar Bobczew, zwycięzca etapu Katowice-Wrocław, zadowolony jest ze swego sukcesu.

Cieszyłbym się bardziej, gdyby nasza drużyna nie została pobawiona najlepszego taktyka Kowalewa, który po kraksie pod Wrocławiem musiał wycofać się z wyścigu. Swoją sukces mam w dużej

Dni Oświaty Książki i Prasy Wystawy i kiermasze otwarto w całym kraju

W WIELU miastach i wsiach całego kraju zainaugurowano tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy otwarciem wystaw, ilustrujących bogaty dorobek w dziedzinie kultury i upowszechnienia oświaty w Polsce Ludowej. Rozpoczęły się również kiermasze książek i inne imprezy.

WYSTAWY DOROBKU KULTURALNEGO POLSKI LUDOWEJ

W SZKOLE partyjnej dla pracowników kultury i oświaty przy KC PZPR w Warszawie otwarto wystawę pn. „Nauka i literatura w walce o pokój”.

W gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej zorganizowano wystawę pt. „Nauczyciel — inżynierem dusz”. Wystawa przedstawia m. in. szybki rozwój wyższych szkół pedagogicznych w Polsce Ludowej. Planse i wykresy mówią, że liczba słuchaczy tych uczelni przekroczyła już 4 tys., a 90 procent studentów korzysta ze stypendiów państwowych.

W Lublinie, w bibliotece publicznej im. Łopacińskiego, otwarto wystawę książek, zatytułowaną: „Wielka karta zwycięskich i na zawsze utrwalonych zdobyczy Polski Ludowej”.

W muzeum archeologicznym w Łodzi otwarta została wystawa pt. „Taktwo polskie wczesnego średniowiecza w świetle badań wykopaliskowych w Gdańsku”. Wystawiano tu liczne wykopaliska, pochodzące z XII i XIII wieku, m.



N A długo przed szczecińskim zjazdem Związku Literatów, bo jeszcze pod koniec 1947 roku, towarzysząc Bierut, przemawiając na otwarciu Wrocławskiej Radiostacji, powiedział pamiętne słowa o sztuce służącej narodowi, zrozumiałej dla narodu i pięknej wielkością naszego życia, wielkością idei socjalizmu. W tymże czasie odbywał się we Wrocławiu zjazd pisarzy i zjazd kompozytorów. Był to okres, gdy świadomość istoty kultury socjalistycznej dopiero zaczynała przenikać do środowiska artystycznego, gdy formalizm, niezrozumiałstwo, estetyczna „ponadklasowość” i różne podobne teorie posiadały wielu jeszcze zwolenników nie tylko na prawicy, lecz również w postępowych kręgach polskiej inteligencji. Nawet młodzież literacka nie stanowiła jeszcze zwar tego ideologicznie grona i jej podstawa ideowa na ówczesnych zjazdach i konferencjach nie zarysowała się tak wyraźnie, jak to ma miejsce obecnie.

Pamiętam, jakie wrażenie wywołało wystąpienie towarzysza Bieruta w kręgach artystycznych. Zwłaszcza głęboki wpływ na dalszy rozwój wydarzeń wywarły jego rozmowy z ludźmi nauki i sztuki podczas spotkania, które miało miejsce bezpośrednio po otwarciu radiostacji. Mądre, spokojne słowa o konieczności wzmocnienia wiedzy nauki i sztuki z narodem, o konieczności nawiązania do postępowych i realistycznych tradycji, o bezspornym niestety niedoścignięciu nauki i sztuki za przemiłymi ustrojowymi krają — posiadały ogromną sugestywność i przekonywały nawet najbar-

Chirurdzy radzieccy opowiadali szok pourazowy i opracowali metodę terapii naukowej

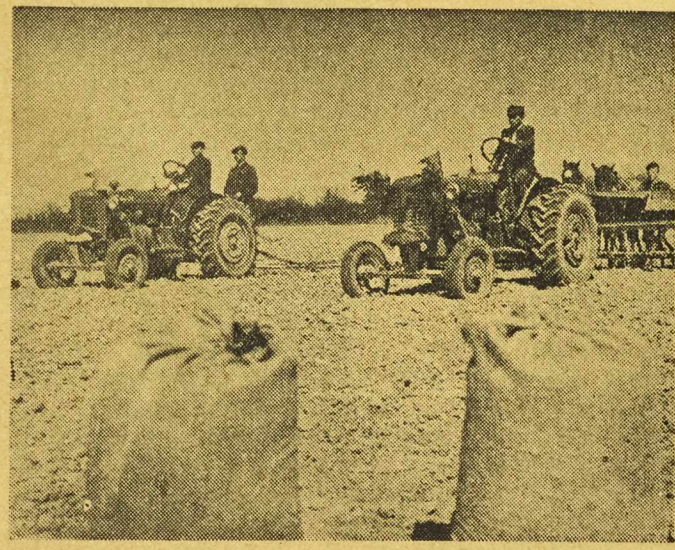
Medycyna radziecka w szczególności chirurgia, opierając się na ucie wielkiego fizjologa rosyjskiego, Pawłowa — notuje coraz większe sukcesy.

Chirurdzy radzieccy potrafili opowiadać tak skomplikowane zjawisko, jak szok pourazowy. Opracowali efektywne środki zapobiegawcze i lecznicze przeciwko szokowi, jak za strzyki dożylnie, leczenie snem, metody miejscowego znieczulenia itd.

Ważnym etapem w chirurgii radzieckiej są prace znanego uczonego oftalmologa, Włodzimierza Filatowa, który opracował metodę leczenia przy pomocy tkanek konserwowanych. Filatow zaczął od operacji za pomocą przeszczepiania rogówki, po czym zbadał gruntownie działanie przeszczepianych tkanek na organizm.

W wyniku doświadczeń Filatowa powstała metoda leczenia wielu chorób za pomocą podskórnego przeszczepiania tkanki. Metoda ta rapiej tkankowej okazała się nader efektywna przy leczeniu astmy oskrzelowej, owrzodzenia żołądka i żabłzniętych zrostów.

Wielkie rezultaty osiągnęła chirurgia radziecka w technice szwu naczyniowego, od którego jakości zależy powodzenie operacji serca i dużych naczyń krwionośnych. Inżynierowie radzieccy wraz z lekarzami skonstruowali w ostatnim czasie przyrząd ułatwiający i przyspieszający nalożenie szwu naczyniowego.



Brygada młodzieżowa PGR Kopicze w woj. opolskim, wypełniająca podjęte zobowiązanie zakończyła siew wiosenny na dwa dni przed terminem. Na zdjęciu: Zespół młodzieżowy podczas siewu owsa. (CAF — fot. Wdowiński)

Napisał Włodzimierz Sokorski wiceminister Kultury i Sztuki

dalej jeszcze wówczas odległych ideologicznie ludzi sztuki.

O dumie artysty

POWIEDZENIE Prezydenta o dumie artysty, który świadomie służy narodowi, o ile służy sprawie klasy robotniczej, stało się osią dyskusji nie tylko najbliższego zjazdu, lecz również wszystkich następnych narad i konferencji.

Toteż w gruncie rzeczy szczeciński zjazd literatów, który w naszych warunkach pierwszy rzucił hasło realizmu socjalistycznego, jako jedynej, naukowo sprawdzalnej metody twórczej, jak również wszystkie późniejsze narady plastyków, muzyków, ludzi teatru i filmu stanowiły tylko coraz głębsze, pełniejsze i świądom nawiązanie do wrocławskiego przemówienia Prezydenta.

O tworzeniu

LE CZ towarzysza Bierut nie ograniczył się tylko do wskazania drogi i kierunku naszej walki z pravicowym odchyleniem na terenie polityki kulturalnej, kierunku naszej walki o narodową kulturę epoki socjalizmu. Towarzysz Bierut systematycznie korygował, systematycznie i wnikliwie pilnował codziennej, twórczej pracy pisarzy i artystów.

Gdy w latach 1949 — 1951 zagadnienie socjalistycznych treści w sztuce stało się głównym ogniwem naszej pracy, towarzysza Bierut uprzedzał, że nie należy upraszczać tego zagadnienia do tak zwanej produkcyjnej tematyki. Że na leży pamiętać o trudnym procesie powstawania dzieła twórczego, które musi dojrzeć w umyśle i sercu każdego twórcy nie tylko jako temat, lecz jako indywidualny problem człowieka, i które poza tym winno mieć wszystkie walory artystyczne, jeżeli rzeczywiście ma wpływać na odbiorcę i wychowywać swój naród.

O postępowej tradycji

RÓWNIEŻ w czasie przygotowań do wawelskiej (styczeń 1951) konferencji badań nad sztuką, towarzysza Bierut uprzedzał nas, że bez wydobycia pełnego nurtu naszej postępowej tradycji, bez przewartościowania tego wszystkiego, co naród w ciągu swojej historii stworzył i bez przyswojenia sobie osiągnięć nauki i sztuki radzieckiej, nie może powstać współczesna, bliska człowiekowi pracy kultura i sztuka.

Nauka płynąca z doświadczeń przodującej sztuki Związku Radzieckiego — potężny nurt narodowej tradycji, nieśmiertelne źródła kultury ludowej i nasza wielka teraźniejszość, budowana siłami, pracą i trudem polskiego robotnika, chłopca i pracującego inteligenta — oto są przesłanki kultury narodowej naszego narodu, budującego socjalizm — uczył nas towarzysza Bierut w okresie pamiętnych dyskusji nad kształtowaniem podstaw sztuki Polski Ludowej.

O prawdzie życia

TAK jest do chwili obecnej. Myśl przywódcy naszej Partii, Prezydenta Bolesława Bieruta, towarzyszy nam wszędzie i zawsze, uczy

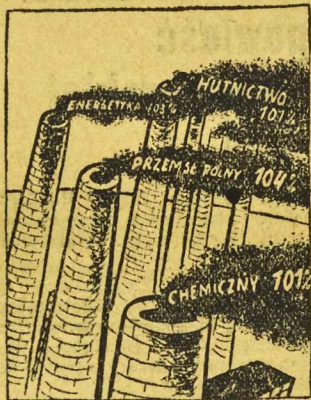
nas, poprawia i pozwala iść naprzód. I w walce o problematykę socjalistyczną w naszych książkach i obrazach, i w walce o nowego człowieka w naszej literaturze, i w walce o konflikt socjalistyczny w naszych sztukach i scenariuszach filmowych — towarzysza Bierut uczy widzieć prawdę życia, prawdę nie znoszącą płytkości i schematu, lecz uczy nas również, aby walczyć ze schematyzmem i płytkością, nie zagnębić naszych spraw, spraw walki o pokój, Plan Sześciolletni, walki o socjalizm i otaczać troskliwą opieką te zjawiska, które są nowe i nowatorskie swą treścią. Uczy nas sztuki prostej i wielkiej, wielkiej prawdą naszej walki i siłą artystyczną, wyrosłego z najlepszych tradycji narodu wej kultury. Uczy nas kochać w sztuce człowieka i socjalizm, a nie nawidzieć prostactwa i podłości gnącego imperializmu.

O roli młodzieży

W TEJ pracy nad budowaniem podstaw narodowej kultury Polski Ludowej nie wolno nam nigdy zapominać o roli i zadaniach młodego pokolenia.

Pamiętam jedną z rozmów z towarzyszem Bierutem, podczas której zwrócił nam uwagę na niedoceniczenie w pracy Ministerstwa problematyki nowych kadr, problematyki młodzieży twórczej.

Salwa pierwszomajowa



u nas



u nich

Mieczysław Jastrun

List Anny Żywioł

Ja, Anna Żywioł, nie umiałam czytać i nie umiałam pisać. Zylam ślepa. Starej kobiecie, dano mi do ręki Jak dziecku, elementarz, zeszyt, pióro.

Wstydzi najadłam się lecz nie żałuję. Teraz już czytam dosyć gładko książki, Gazety. Przeczytałam „Faraona”, „Chama”, „Anielkę”, „Pana Tadeusza”.

I powieść o tym, co się dzisiaj dzieje. Tytułu nie pamiętam. Goście mili Wehodzą do izby mojej, hym przy świetle Naftowej lampy zapragnęła naraz

Żyć życiem innych, być tu i gdzie indziej, Patrząc jak rybak sieć zapuszcza w wodę, Jak słońce pali się w płaskich pustyni. Plakać nad losem ludzi zmarłych dawno —

Bo choć słyszałam, że oni nie żyją, Ci ludzie z książek, nigdy nie umierają. Wydaje mi się, że ich dawno znałam. Niebo nad nimi jak po deszczu świeże...

Ja, Anna Żywioł, ten list z serca piszę, Z daleka przesyłając pozdrowienia Ludowej władzy, która mnie z ciemności Wyproprowadziła na światło, gdzie ludzie

Równi są pracą, gdzie owoce z drzewa Wspólne są, bydło, rola, traw pokosy I w bibliotece gminnej książki, które Są niby kwiaty i są jak owoce.

— Nie tracąc nikogo z wartościowych kadr starszego pokolenia — mówił tow. Bierut — pamiętajcie, że nie narodził się socjalistyczna kultura i sztuka bez udziału w niej serc młodych, gorących, zapalonych, dla których socjalizm jest pierwszym i jedynym krokiem do życia i do szczęścia. Szczęścia Ojczyzny i szczęścia własnego.

Sądzę, że te słowa naszego przywódcy, ukochanego towarzysza Bieruta, powinny stać się myślą przewodnią naszej dalszej walki o przyszłość polskiej socjalistycznej kultury, powinny wzmocnić nasze wysiłki, naszą troskę i wolę naszego zwycięstwa. Powinny zespolić sześćdziesiąt lat Jego życia z przyszłością naszego kraju i z drogą trudu i pracy naszej młodzieży.

Pierwsze w Polsce piątki murarskie przystępują do pracy

P RZY budowie osiedla mieszkaniowego dla robotników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, zastosowany zostanie przez murarzy system piątkowy. Dwie młodziżowe piątki murarskie przystąpią jednocześnie do wyciągania murów budynku mieszkalnego.

System piątkowy zastosowany zostanie, po raz pierwszy w Polsce, na podstawie doświadczeń murarzy Związku Radzieckiego. Jest on trudniejszy w wykonaniu, wymaga dużego zharmonizowania czynności całego zespołu, ale daje znacznie lepsze wyniki niż system trójkowy.

- 1 Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.
- 2 Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych.

(Art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).



(CAF — fot. Nowosielski)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Pół miliarda

WIOSNĄ ulice naszych miast zakwitają pękami kwiatów i — barwnymi okładkami książek. Szybko przywykliśmy do zwyczajów spotykania się z książką na ulicy, natrafiamy na nią jeszcze częściej niż na kosze kwiatów. Książka jest dziś w Polsce artykułem tak powszednim jak chleb. I jak chleb nieodzowna. Wszak ilość książek i broszur, które wydrukowałyśmy w Polsce Ludowej, sięga już pół miliarda egzemplarzy. Nie drukujemy na próżno. Pół miliarda znalazło czytelników i — nie zaspokoilo głodu książki.

Czytelnictwo jest w Polsce rosnącym zjawiskiem społecznym. Jest stale rosnącą koniecznością. Jest to bowiem wynikiem praw rządzących naszym życiem.

WZBOGACAJMY SWOJĄ SWIADOMOSC

WALKA, którą prowadzimy, walka o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i walka o pokój na całym świecie wymaga od każdego sily i zdecydowania, których źródłem jest świadomość ludzka.

„Świadomość człowieka — mówił Prezydent Bierut na otwarciu biblioteki w fabryce im. Karola Świerczewskiego w Warszawie — jest jego rzeczywistą siłą i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną”.

Tę świadomość zrodzoną w procesie przemian gospodarczych i społecznych trzeba nieustannie kształtować, rozwijać i wzbogacać. Nie można sobie tego wyobrazić bez książki, bez masowego czytelnictwa.

Wielkie plany gospodarcze, rozwój techniki przemysłowej i gospodarki rolnej, postępy nauki nieustannie zwiększają wymagania w stosunku do mas pracujących, żądają coraz więcej od robotnika, od pracującego chłopca, uczącej się młodzieży, od każdego pracownika. Warunkiem nieustannego podnoszenia osobistych kwalifikacji zawodowych setek tysięcy pracowników jest wiązanie praktyki z teorią, zdobywanie drogą lektury coraz szerszej wiedzy fachowej i ogólnej.

Książka w ręku robotnika i chłopca to jeden z czynników wzrostu wydajności pracy, wykonania planów produkcyjnych.

„Nie możemy dopuścić do tego — mówił Prezydent Bierut na wspomnianym otwarciu biblioteki fabrycznej — aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych”.

PANSTWO UDOSTĘPNI DOBRA KULTURALNE

W PROCESIE upowszechnienia czytelnictwa względny gospodarce wiążą się z troską państwa ludowego o pełny rozwój człowieka, o jego wewnętrzne bogactwo i nieustanne podnoszenie poziomu kulturalnego. A dążenia mas do zdobywania wiedzy i kultury spotykają się z działalnością państwa ludowego w zakresie udostępnienia i upowszechnienia dóbr kulturalnych. Książka jest przy tym jednym z głównych czynników przyspieszających ten proces.

W Polsce działa ponad cztery tysiące bibliotek powszechnych i blisko dwadzieścia pięć tysięcy punktów bibliotecznych. Jest to dorobek kilku poprzednich lat. Jego wielkość łatwo ocenić w zestawieniu z liczbą bibliotek powszechnych przed wojną, która wynosiła niewiele ponad tysiąc. Były one skupione przeważnie w miastach, więc praktycznie nie mogły z bibliotek korzystać. Przeciętne nakłady książek w Polsce sięgają dziesiątków tysięcy egzemplarzy, a dzieła wartościowe, dzieła klasyków literatury liczone są na setki tysięcy egzemplarzy. Dzieła Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej ukazują się w nakładach milionowych i wymagają częstych wznowień.

KSIĄZKA DOCIERA WSZĘDZIE

W ROKU 1939 Polska liczyła przeszło 34 miliony ludności. Dzienny nakład wszystkich dzienników wynosił wówczas 900 tysięcy egzemplarzy. Dziś, przy 25 milionach ludności, nakład dzienny prasy przekracza 7 milionów egzemplarzy. Jednorazowy nakład pism dziecięcych i młodzieżowych sięga dziś 1 800 000 egzemplarzy, wobec 543 800 egzemplarzy w roku 1939.

Gazeta dociera dziś wszędzie na terenie całego kraju. Na wsi jeden egzemplarz gazety wypada na nieco więcej niż 3 mieszkańców.

Jest to dobitny przejaw zasilenia i węż pogłębiających się przemian świadomości mas, podnoszących się na coraz wyższy poziom umysłowy i kulturalny. Likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego stworzyła niezbędne warunki powszechnego korzystania z książki.

W trosce o najszersze upowszechnienie czytelnictwa wzbogacamy nieustannie formę propagandy książki i prasy. Książka dociera do zakładów pracy, do warsztatu produkcyjnego robotnika. Kolportaż w zakładach pracy, w domach i na wsi rozwija się nieustannie. To samo odnosi się do gazety. Czytelnictwo jest dziś jednym z czynników pogłębiających procesy rewolucji kulturalnej. Książka bowiem, która łatwo dociera do rąk każdego obywatela w Polsce, przynosi mu zupełnie inne treści, niż masowa literatura i prasa w Polsce kapitalistycznej. Książka i gazeta przestały być przedmiotem spekulacji handlowej i narzędziem ogłupiania mas. Są one narzędziem walki o nowego człowieka, o nową treść życia.

-Te naszą Polskę Ludową
im lepiej poznać
tym bardziej ją kocham

Nowe życie osadnika Józefa Wlazłowskiego

Z AGADNELISMY przechodnia: — Nie wiecie przypadkiem, gdzie tu mie
szka nowy osadnik?
— No, jakże by nie — zachnął się chłop. — Przecież jest już u nas
w Barcinu od niedzieli. O tam, ta chałupa na wzgórk. Ale pewnie go nie
zastaniecie. Tłucze się jeszcze po polu. Zawzięty na robotę. Tak już od
pierwszego dnia...

G DYSMY weszli na podwórze, Jó
zef Wlazłowski wypręgał własn
nie konia. Zaprosił nas do domu.
Zimroć gęstniał. Zona osadnika zapa
liła światło. Wlazłowski popatrzył z
zażenowaniem na rozgardiasz panują
cy w izbach. I usprawiedliwił się
żaraz.

— To może poczekać, ale siewy nie.
Pytanie nasze — jak się czuje na
Dolnym Śląsku — mogło być potra
kowane jako grzecznościowe zagaje
nie rozmowy, ale Wlazłowski miał na
nie wiele do powiedzenia.

— Nie myślcie, że wypowiadał swo
je zdanie pochopnie. Dobrze rozgrze
nim sobie sąd urobił. Byłem już na
wózle i częścię pod wozem. Więc
człowiek nie jest skory do pochwał.
Ale tu, wierzcie mi, miałbym czasem
ochotę poskakać z radości, choć nie
jestem młodzik.

— Bo pomysłcie. Przyjeżdżam z
rodziną i całym dobytkiem na dwor
zec w Starej Kamienicy (to nasza
gmina). Wyślamiad, a tu czeka na
nas samochód ciężarowy z przy
czepką. Biorę się z żoną do ładowa
nia. Przedwodniczący GRN i jego za
stępca zdzwonują marynarki i dalej
pomagają nam. Jakoś się tak ciepło
kolo serca zrobiło. A przed wojną
to chłopa jak psa...

Wiele, tę naszą Polskę Ludową
im lepiej poznać, tym bardziej ją
kocham.

JÓZEF WLAZŁOWSKI siedział
przed wozem na dwóch hektarach
we Wsi Szczercowskiej pod Łodzią.
Nie miał nawet konia. Trzeba było
pojechać u bogaczy Petrychowskiego
lub Materki. Rachunek był prosty: Je
den dzień para koni — 5 dni odrobku
i to w najgorętszy czas, w żniwa, pod
czas kopania kartofli lub młócki.

Potem okupacja. Wywózka do Niem
iec. Po powrocie nie było nawet na
co patrzeć. Z domu mieszkalnego i bu
dynek gospodarskich zostało gar
zweglonych belek.

Wlazłowski zaczął pracować jako
woźny w gminie Widzew. I wreszcie
uchwalał Radę do przesiedlenia... Zgł
sił się. Wybrał powiat jeleniogórski.
Otrzymał 4 tysiące złotych pożyczki
na zakup konia i krowy. Po Świętach
Wielkanocnych rodzina Wlazłowskich
wyjechała.

GOSPODARKA z miejsca mi się
podobała — ciągnie z ożywieniem
osadnik Wlazłowski. W oborze za
stałem dobrą krowę, w szopie młoc
karnie, brony i wóz. Niewielkiewicz
ten, który się rzekł gospodarką, sta
r już, ma ponad 70 lat. Był sam i nie
dawał rady) zostawił mi jeszcze 8 d
ziemiaków i 1,6 q pszenicy kwalifika
cyjnej. Byłem tu za ledwie jeden
dzień, gdy z gminy przyszło zawiado
mienie, że mogę odebrać w GS ziarno
pod zasiew i nawozy.

— Wziąłem się do roboty. Wczoraj
wysiałem 1,30 ha owsa. Dziś mieszan
kę i jęczmień.
— Złozczą mnie tylko wczesne
noce — doruczył żartobliwie — tyle
miałem jeszcze do zrobienia, ale już
nawet końskiego zadu nie widać.

Juliusz z Lubania. — Pytacie kto
był Andrzej Dudica.
Dudica, Dudic lub Dudycz był
to uczony Chorwat, który jako po
stępcę cesarza Habsburga przybył w
r. 1868 do króla polskiego Zygmun
ta Augusta. Dudic spychał się z
wieloma wybitnymi Polakami pod
czas swych studiów we Włoszech,
głównie w Padwie (gdzie studiowa
ł, in. Jan Kochanowski), darył
ich dużą sympatią i był przez
nich lubiany. Misja Dudica w Pol
sce polegała na namówieniu króla
Zygmunta Augusta aby rezerwał się
ponownie ze swą żoną Katarzyną
(która była siostrą cesarza). Pó
źniej Dudic przez cały czas swego
pobytu w Polsce starał się pro
wadzić na tron polski Habsburga.

Uczony Chorwat w czasie poby
tu na dworze krakowskim zakochał
się w dworce królowej. Regi
nie Straszównie i wkrótce się z nią
ożenił. Po jej śmierci Dudic bierze
za żonę inną Polkę Elżbietę Zbo
rowską.

Zamysły Dudica — wprowadzenie
na polski tron Habsburga — nie
udały się, toteż Chorwat decyduje
się zerwać z życiem politycznym,
osiedla się we Wrocławiu i po
święca się całkowicie nauce. We
Wrocławiu też umiera w 1859 r. i
pochowany zostaje w kościele św.
Elżbiety.

K. J. z Jeleniej Góry. — Tak,
źródła trzebnickie stynęły niedys
jęko „cudownie”, leczące podobno
ślepotę. Dziś Trzebnica Zdrój jest
uznanyim uzdrowiskiem, jej wody
leczą reumatyzm, nerwobóle, stan
y wyczerpania. Trzebnica leży
na nizinie, 25 km na północ od
Wrocławia.

Staszek B. — Trampem nazwa
my statek pływający w żegludze
nielegalnej, nie mający stałej
trasy O kierunku jego drogi decy
duje port przeznaczenia ładunku
(zwykle całokrotowego). W tram
pingu zatrudnione są zwykle statki
starsze, wolniejsze oraz statki
przeznaczone specjalnie do prze
wozu ładunków masowych (wę
głowie, rudowęglowe, statki do
przewozu drzewa itp.).

Na Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta

PRZODUJĄCE GRUPY STUDENCKIE

walczą o prawo udziału w Zlocie Warszawskim

IV grupa III roku prawa

zda w czerwcu egzaminy

wyznaczone na sesję jesienną

PAMIĘTNEJ soboty, w przeddzień śródrodkowych eliminacji artystycz
nych grup studenckich wyższych uczelni Wrocławia, grupa III roku geo
logii miała egzamin z chemii organicznej. Zdali wszyscy — 22 członków
grupy odchnęło: teraz z całym spokojem możemy występować na elimi
nacjach.

I WYSTĄPILI — razem, tak jak ra
zem zdawali chemię, jak przez ca
ły rok przygotowali się razem do
egzaminów i codziennych ćwiczeń.
Ci, którzy byli tego dnia w auli Poli
techniki, zgodnie twierdzą, że „Komu
na Parysku” Broniewskiego w insce
nizacji grupy z geologii wypadła
wspaniale.

Niemniej podobała się „Elegia na
śmierć Ludwika Waryńskiego” tego
samoego poety. A potem Aleksander
Kot recytował „Bakterie śmierci” —
wiersz o bohaterskiej walce ludu ko
reńskiego przeciw amerykańskiemu
agresorowi. Śpiewał chórewiersów,
wszystkim podobało się „Małe mieszk
anko” w wykonaniu Lidii Mańczuk
kowskiej.

Eliminacje poszły na b. d., tak jak
wczoraj chemia — cieszyli się człon
kowie grupy. Zajęli pierwsze miej
sce. Pojadą do Warszawy na cen
tralny konkurs studenckich zespo
łów artystycznych.

NIE CZEKAJĄ NA KASZTANY

NASI geolodzy dobrze się ucza.
Podobnie jak inne przodujące
grupy studenckie walczą o to by wy
niki w nauce były jak najlepsze, by
wiosenna sesja egzaminacyjna zako
ńczyła się pełnym sukcesem.

Stare studenckie przysłowie „Za
kwitają kasztany — czas wziąć się
do nauki” już dawno straciło swoją
aktualność. Po zakończeniu zimowej
sesji rozpoczęli się przygotowania
do wiosennej sesji egzaminacyjnej,
która trwać będzie przez cały czer
wiec.

Jeszcze szerzej niż w poprzednim
semestrze rozwinęła się praca w
grupach. W sesji zimowej najlepsze
wyniki osiągnęły wydziały filolo
giczny i filozoficzno - historyczny —
tam najlepiej pracowali grupy
robotnicze. Najgorzej sesja zimowa
wypadła na prawie i biologii, gdzie
praca grup była najslabsza.

Wszyscy studenci wiedzą, że zdanie
egzaminów na bardzo dobrze i dobrze
oznacza prawo udziału w Zlocie War
szawskim. Na Zlot pojadą te całe
grupy studenckie, których członkowie
nie „obleją” ani jednego egzaminu. A
na Zlot pojechać chce każdy.

CHCEMY BYĆ NA ZLOCIE

J A też chcę być na Zlocie —
mówi Halina Hajdaj z III ro
ku biologii.

Nasza rozmówczyni jest przodow
nicą nauki, opiekuje się słabszymi stu
dentami, wyróżnia się w pracy spo
łecznej i cieszy się zaufaniem kole
gów — słowem jest dobrą studentką.
Na pewno pojedzie na Zlot.

Do Warszawy wybiera się też
Wacław Kopacki z III roku prawa.
Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin
Prezydenta Bieruta i na cześć 1
Maja powziął on zobowiązanie zda
nia wszystkich egzaminów w sesji
wiosennej z wynikiem co najmniej
dobrym. Ponadto pomaga on aktyw
nie w nauce słabszym kolegom. Kil
kunastu studentów III roku prawa
nie zdało egzaminu z kodeksu po
stępowania cywilnego. Regularnie
po 6 godzin tygodniowo kol. Ko
packi poświęcał na przygotowanie
ich do egzaminu. Egzamin popraw
czy wszyscy zdali na dobrze!

Takich jak kol. Kopacki jest więcej.
Grupa robotcza Władysława Paula z
III roku prawa zobowiązała się wszyst
kie egzaminy zdać na b. d. i dobrze.
Cała IV grupa III roku prawa zda w
czerwcu prawo administracyjne, pod
czas gdy termin jest wyznaczony na
sesję jesienną.

Grupa Augustyna Leśnika z III ro
ku biologii zda wszystkie egzaminy w

Konkurs biblioteczny w Dniach OKP

PODZAS trwania „Dni Oświaty
Książki i Prasy” wszystkie biblioteki
w kraju organizują konkurs p n
„Czy znasz nową polską literaturę”.
W prospektach, które można otrzymać
w każdej bibliotece, zamieszczone są u
rwyki z utworów laureatów Nagród Pa
ństwowych, przyznanych w 1951 r. Zada
nie polega na trafnym odgadnięciu ty
tułu utworu i nazwiska jego autora.

Uczestnikiem konkursu może być ka
dy — nie tylko czytelnik danej biblioteki,
ale i leżna nagrody książkowe rodzice
inne zostają wśród osób, które nadały
najlepsze odpowiedzi. (zd)

W. Dr.

- W górach i lasach
 - Na morzu i rzekach
 - Na rowerach i żagłówkach
- spędzać będą tegoroczne lato

tysiączne rzesze
wczasowiczów

Z POCZĄTKIEM MAJA Fundusz Wzra
sów Pracowniczych otwiera sezon
różnych form wypoczynku. Na „pierw
szy ogień” ruszą turnusy dwutygodnio
we czasów żeglarskich. W tym roku
wczaszy żeglarskie odbywać się będą w
trzech miejscowościach — mianowicie:
w Mikolajkach, Augustowie i Lubnie
wiczach. Wszystkie ośrodki czasów że
glarskich wyposażone są w wystarza
jącą ilość sprzętu żeglarskiego.

Począwszy od 3 maja co dwa dni bę
dą wyjeżdżać na dwutygodniowe wy
cieczki turnusy czasów kolarskich,
składające się z grup 20 do 30 osób. Tra
sa czasów kolarskich wędruje Płoni
m i Tatry prowadzić będzie z Krynicy, do
każ kolarzy — wczasowicze otrzymają
przejazdy kolejowe, przez Pławniczą
Szczawnicę, Nowy Sącz, Krośnice, Buko
winę, Tatrzzańską, Poronin do Zakopa
nego. Trasa wynosi ogółem zaledwie
131 km, toteż będzie nie wyczer
nem sportowym, ale miłą przedłużką
położoną ze zwiędzaniem okolic. Dzień
na trasę wynosi od 15 do około 30 km
a na jednym tylko odcinku 59 km. W
każdej miejscowości etapowej uczestni
cy czasów kolarskich mieszkać będą
i korzystać z posiłków w domach wca
sowych. W miejscowościach na trasie
przewidziane są postoje dwudniowe, a
w Zakopanem — czterodniowy. Kto nie
ma roweru może brać udział we wca
sach, pokrywając niewielkie koszty
przejazdów autobusem PKS. Dla kolar
zy niezbędny jest własny rower, ple
cak i bagażnik.

OD 8 CZERWCA również co drugi
dzień wyruszać będą w teren z Nie
chorzowa turnusy czasów żeglarskich
nadmorskich. Trasa prowadzi przez Ko
łobrzeg, Ustronie Morskie, Mieleno, Ko
szalin do Darłowa i Ustki. W Niecho
rzu i w Ustce wczasowicze zatrzymy
wać się będą po cztery dni.

Turystyczne dwutygodniowe wczas
y na szlaki wielkich jezior mazurskich
rozpoczną się w Olsztynie 15 czerwca,
a 17 czerwca również z Olsztyna wyru
szą pierwszy turnus wczasowiczów na
szlak kanałów mazurskich.

W tym celu Fundusz Wzrasów Pracowniczych otwiera sezon różnych form wypoczynku. Na „pierwszy ogień” ruszą turnusy dwutygodniowe czasów żeglarskich. W tym roku wczaszy żeglarskie odbywać się będą w trzech miejscowościach — mianowicie: w Mikolajkach, Augustowie i Lubniewiczach. Wszystkie ośrodki czasów żeglarskich wyposażone są w wystarczającą ilość sprzętu żeglarskiego.

Począwszy od 3 maja co dwa dni będą wyjeżdżać na dwutygodniowe wycieczki turnusy czasów kolarskich, składające się z grup 20 do 30 osób. Trasa czasów kolarskich wędruje Płoniem i Tatry prowadzić będzie z Krynicy, do każdego kolarzy — wczasowicze otrzymają przejazdy kolejowe, przez Pławniczą, Szczawnicę, Nowy Sącz, Krośnice, Bukowinę, Tatrzzańską, Poronin do Zakopanego. Trasa wynosi ogółem zaledwie 131 km, toteż będzie nie wyczerpanym sportowym, ale miłą przedłużką położoną ze zwiędzaniem okolic. Dzień na trasę wynosi od 15 do około 30 km a na jednym tylko odcinku 59 km. W każdej miejscowości etapowej uczestnicy czasów kolarskich mieszkać będą i korzystać z posiłków w domach wczasowych. W miejscowościach na trasie przewidziane są postoje dwudniowe, a w Zakopanem — czterodniowy. Kto nie ma roweru może brać udział we wczasach, pokrywając niewielkie koszty przejazdów autobusem PKS. Dla kolarzy niezbędny jest własny rower, plecak i bagażnik.

OD 8 CZERWCA również co drugi dzień wyruszać będą w teren z Niechorzowa turnusy czasów żeglarskich nadmorskich. Trasa prowadzi przez Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Mieleno, Koszalin do Darłowa i Ustki. W Niechorzu i w Ustce wczasowicze zatrzymać się będą po cztery dni.

Turystyczne dwutygodniowe wczas y na szlaki wielkich jezior mazurskich rozpoczną się w Olsztynie 15 czerwca, a 17 czerwca również z Olsztyna wyruszą pierwszy turnus wczasowiczów na szlak kanałów mazurskich.

W tym celu Fundusz Wzrasów Pracowniczych otwiera sezon różnych form wypoczynku. Na „pierwszy ogień” ruszą turnusy dwutygodniowe czasów żeglarskich. W tym roku wczaszy żeglarskie odbywać się będą w trzech miejscowościach — mianowicie: w Mikolajkach, Augustowie i Lubniewiczach. Wszystkie ośrodki czasów żeglarskich wyposażone są w wystarczającą ilość sprzętu żeglarskiego.

Począwszy od 3 maja co dwa dni będą wyjeżdżać na dwutygodniowe wycieczki turnusy czasów kolarskich, składające się z grup 20 do 30 osób. Trasa czasów kolarskich wędruje Płoniem i Tatry prowadzić będzie z Krynicy, do każdego kolarzy — wczasowicze otrzymają przejazdy kolejowe, przez Pławniczą, Szczawnicę, Nowy Sącz, Krośnice, Bukowinę, Tatrzzańską, Poronin do Zakopanego. Trasa wynosi ogółem zaledwie 131 km, toteż będzie nie wyczerpanym sportowym, ale miłą przedłużką położoną ze zwiędzaniem okolic. Dzień na trasę wynosi od 15 do około 30 km a na jednym tylko odcinku 59 km. W każdej miejscowości etapowej uczestnicy czasów kolarskich mieszkać będą i korzystać z posiłków w domach wczasowych. W miejscowościach na trasie przewidziane są postoje dwudniowe, a w Zakopanem — czterodniowy. Kto nie ma roweru może brać udział we wczasach, pokrywając niewielkie koszty przejazdów autobusem PKS. Dla kolarzy niezbędny jest własny rower, plecak i bagażnik.

OD 8 CZERWCA również co drugi dzień wyruszać będą w teren z Niechorzowa turnusy czasów żeglarskich nadmorskich. Trasa prowadzi przez Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Mieleno, Koszalin do Darłowa i Ustki. W Niechorzu i w Ustce wczasowicze zatrzymać się będą po cztery dni.

Turystyczne dwutygodniowe wczas y na szlaki wielkich jezior mazurskich rozpoczną się w Olsztynie 15 czerwca, a 17 czerwca również z Olsztyna wyruszą pierwszy turnus wczasowiczów na szlak kanałów mazurskich.

W tym celu Fundusz Wzrasów Pracowniczych otwiera sezon różnych form wypoczynku. Na „pierwszy ogień” ruszą turnusy dwutygodniowe czasów żeglarskich. W tym roku wczaszy żeglarskie odbywać się będą w trzech miejscowościach — mianowicie: w Mikolajkach, Augustowie i Lubniewiczach. Wszystkie ośrodki czasów żeglarskich wyposażone są w wystarczającą ilość sprzętu żeglarskiego.

Począwszy od 3 maja co dwa dni będą wyjeżdżać na dwutygodniowe wycieczki turnusy czasów kolarskich, składające się z grup 20 do 30 osób. Trasa czasów kolarskich wędruje Płoniem i Tatry prowadzić będzie z Krynicy, do każdego kolarzy — wczasowicze otrzymają przejazdy kolejowe, przez Pławniczą, Szczawnicę, Nowy Sącz, Krośnice, Bukowinę, Tatrzzańską, Poronin do Zakopanego. Trasa wynosi ogółem zaledwie 131 km, toteż będzie nie wyczerpanym sportowym, ale miłą przedłużką położoną ze zwiędzaniem okolic. Dzień na trasę wynosi od 15 do około 30 km a na jednym tylko odcinku 59 km. W każdej miejscowości etapowej uczestnicy czasów kolarskich mieszkać będą i korzystać z posiłków w domach wczasowych. W miejscowościach na trasie przewidziane są postoje dwudniowe, a w Zakopanem — czterodniowy. Kto nie ma roweru może brać udział we wczasach, pokrywając niewielkie koszty przejazdów autobusem PKS. Dla kolarzy niezbędny jest własny rower, plecak i bagażnik.

Niedyskrecje

Made in Hollywood

ROZMAWIA dziennikarz francuski z amerykańskim reżyserem filmowym.

Amerikanin przyznaje szczerze:

— Wy, Francuzi, kręcicie 60 filmów rocznie, w tym jest 10 dobrych, a my kręcimy 800 filmów rocznie, w tym również najwyżej 10 dobrych.

— Jeżeli tak, odpowiada dziennikarz francuski — to czemu na ekranie francuskie rzucają 126 filmów amerykańskich rocznie?

Amerikanin nie odpowiedział. Obaj z Francuzem wiedzili, dlaczego... (b).



Spacerkiem po wrocławskim ZOO

TABLICZKA na klatce w naszym ZOO głosi „jenot, czyli kunopieś”. W klatce siedzi zwierzątko — zóttawo - brązowe na niskich nóżkach. Jest to pies. Żyje dziko w kraju Ussuryjskim, w Mandżurii, w Chinach, w Japonii. I dopiero, gdy zdajemy sobie sprawę z psiego pochodzenia wrocławskiego okaz, odnosi się niezwykle urażenie, bo nikt by w „jenocie” nie doszukiwał się cech psiego rodu.

Podziwiamy niesłychaną różnorodność psich ras, wyhodowanych przez człowieka. Ale jeszcze bardziej podziwiać musimy różnorodność i ilość od mian dzikich psów, rozsiadanych po ziemskim globie, bo jest ona nie mniejsza, niż psów hodowlanych. Tzw. „jenot”, to tylko jeden z okazy. Jakże nie podobny on do swego krewniaka wilka, lisa, szakala!

A WYOBRAZMY sobie teraz amerykańskiego wilka gryzwiąstego, koloru ognisto - czerwonego, na czarnych łapach. Tułów ma nie większy od szpicia, a nogi dłuższe od doga. Dłuższe i cięszsze, toteż Anglię nazwali go „lisem na szrudach”. Żywi się świniami morskimi.

Z WIERZE zwane „jenotem” ma przed sobą olbrzymie perspektywy. Nawet najcierpliwszy naród świata — Chińczycy nie potrafili z niego zrobić psa domowego, toteż kariera „jenota” będzie inna, niż naszych wilków. Ma on wspaniałe futro, puzyste, miękkie, ciepłe. Kobieta z tej psiny może zakasać łisją skórę. I coraz więcej jest głosów, aby czełek zaczął się nią odziewać. Wtedy „jenot” byłby hodowlanym zwierzęciem futerkowym.

P SY — to wspaniali biegacze. Nie zawsze o tym wiemy, toteż piszemy „We wsi Wólka pojawiły się wilki”. W chwili drukowania tych słów zwierzęta mogą być już bardzo daleko. Nocą robią one 70 km. Czyż trzeba dodawać, że kpią sobie z granic państwa?

NIE fantazja i żądza przyciągnięcia zwierzęta przez wielkie obszary naszych kontynentów, ale głód i przgnienie. Nosorożec wędruje dla „szklanki wody” tak samo, jak antylopy gnu oraz słonie. Cały dowiec w tym, że zwierzęta potrafią sobie odszukać wodę i pa

szę, co nie zawsze daje się powie dzieć o człowieku.

JAKIE jest najszybsze zwierzę świata: gazela, nasze miejscie jeżyki (podobne do jaskółek), kord, światła na leży do much. Żyje ona na szczytach górskich Meksyku i zwana jest muszką jelenia. W sekundę przebywa trasę trzysta metrów. Gdyby leciała z tą szybkością godziną, przebyłaby przestrzeń 1080 km, a w niespełna dwie doby — okrążyłaby kulę ziemską. Wielkość muszki jeleniej nie się ga centymetra...

SPRÓBUJMY skleić małą tabliczkę maksymalnej szybkości, osiągniętej przez zwierzęta: ślimak winniczek na godzinę zrobi 15 metrów, zółw — 160 m., sorex (najmniejszy ssak świata) 3 kilometry, chart — 55 km., gepard około 100 km. dziki osioł 60 km, koń wysięgowy 67 km, kangur 88 km, jeżyk 105 km, orzeł — 190 km, wieloryb do 40.

GEPARD to — jak wiemy — afrykański dziki kot na długich nogach. Gdy wszystkie koty polują z zasadki i przy stosowane są do błyskawicznych skoków, gepard jest pościgowcem, bo poluje na gazelle. Już przed wielkami człowiekiem potrafił oswoić tego drapieżnika i używać go do polowania. Sceny z tych łowów możemy po dziś dzień oglądać na starzych perskich miniaturach.

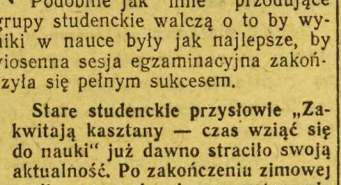
TRZEBA jeszcze wydzielić z rodziny kotów króla zwierząt, lwa. Jest to jedyny koci drapieżca, żyjący w gromadzie i polujący najczęściej... z nagonką. Nagonkę organizuje z członków swego stada.

PROSZE pana, niech mi pan pozwoli pocałować tego lewka — mówi mała dziewczynka we wrocławskim ZOO, patrząc, jak dozorca prowadzi zwierzątko na łańcuszku.

9-miesięczny lewek jest łagodny, wesoty, figlarny, ale, figlując, może zrobić krzywdę. Bo lwa ełwa jest znacznie mniej delikatna od ludzkiego naskórka...

W. Dr.

W. Dr.



Opowieść o bohaterskiej walce

André Philippe „Michel Rondet”. Powieść historyczna. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa. 1951 r.

Powieść André Philippe'a — to karta z historii ruchu robotniczego we Francji, to powieść o trudnej i bohaterskiej walce górników z zagłębia węglowego Loary o prawo do życia.

Postać Michela Rondet, górnik, który marzył o tym, by bogactwami zarządzał ci, „którzy je wytworzą”, pokazana jest z ogromną prostotą środków wyrazu, bez zbędnej potasu. Stopniowo narasta przed czytelnikiem obraz ciężkiego życia górników, pracujących w owych latach (koniec ubiegłego stulecia) ponad dwanaście godzin pod ziemią.

André Philippe w sposób niemal kronikarski, a jednak niesłychanie zblizający czytelnika do bohaterów opowieści — ukazuje stopniowo rozwój walki robotników z kapitalistycznym wyzyskiem, wówczas niemal nieograniczonym przez prawo.

Walka, którą w zagłębiu Loary rozpoczął górnik Michel Rondet nie została jeszcze we Francji zakończona. Ze wzruszeniem bierze do ręki książkę Andre Philippe'a polski robotnik, który żyje i pracuje w warunkach, o jakich marzył Michel Rondet. (kw)

Sergiusz Michajłow

RAZ Musze się trafiło pośniadać wspólnie z Lwem. Przy jednym stole jedli... Co jedli? Mniejsza z tem... Dla Muchy był to bał: Nażarła się! Napila... Już lecieć czas — a żall No — i się rozmyśliła... (Za uchmem lwim dla Muchy wygoda wprost niezwykła!) Została na obiedzie... Została i... przywykła!

I

4

M A J

Niedziela

Floriana, Moniki

Wschód słońca — godz. 4.00.
Zachód słońca — godz. 19.07.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 53-55.

STRAŻ POZARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYZURY APTEK

SPOL. Nr. 17 — ul. Chelmońskiego 16.
SPOL. Nr. 4 — pl. Solny 3.
SPOL. Nr. 6 — ul. Stalina 57.
SPOL. Nr. 2 — ul. Damrota 7.
SPOL. Nr. 7 — ul. Szczytnicka 28.
SPOL. Nr. 14 — ul. Żulawskiego 3.
SPOL. Nr. 145 — ul. Sredzka 18 a.

OSTRE DYZURY SZPITALI
KLINIKA OCZNA — ul. Chalubińskiego 7a.
SZPITAL MIEJSKI Nr. 4 (oddz. chir. i wewn.) — ul. Józefa 2.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

Spacerkiem

Wrocławiu
Wrocławiu

Pingwinowy śmietnik

LODY Pingwin sprzedawane są w papierowych opakowaniach. Wśród licznych nabywców tego przysmaku trudno jest jednak zauważyć kozy, natomiast łatwo można spostrzec ludzi, dla których pojęcie czystości i estetyki jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym i niezrozumiałym niż potrzebą całką w obrotach przed-szkola.

Nic przeto dziwnego, że w pobliżu miejsca okupowanego przez sprzedawców zamrożonych smaczków przechodzący obok nie przestają być „rozrzućni” w porównaniu się niedalanych pozostałości, miasto nasze zostanie w szybkim czasie „zapingwinione” śmietnikami.

Znajdujące się w pobliżu kosze na śmieci czerwienia się ze wstydu, pracownicy MPO zalamują ręce, a „Spacerki”, zgryzają zębami i piórem notują w swej kronice: „Jeśli Pingwiny sprzedawane będą w opakowaniach a konsumenci ich nie przestaną być „rozrzućni” w porównaniu się niedalanych pozostałości, miasto nasze zostanie w szybkim czasie „zapingwinione” śmietnikami.

Chcemy usiąść!

WIOSNA zawiłała do Wrocławia w całej okazałości. Świeża zieleń parków i skwerów przyciąga tysiące matek z dziećmi, młodzień i wszystkich ludzi pracy.

Jednak przyjemność spędzania wolnych chwil na łonie natury z przyczyn natury technicznej ograniczać się musi do nużących spacerów.

Parki, skwery i zieleńce Wrocławia posiadają niewystarczającą ilość ławek. Są też i takie obiekty, które nie mają ich w ogóle. Jako przykład, może posłużyć skwer przy ulicy Powstańców Śląskich.

Wierzymy, że Wydział Plantacji Miejskich MRN rozwinie tę dołączkę pomysłnie. Zwłaszcza, że wrocławianie wolają całą siłą płuc: Chcemy usiąść!

Prośba

BASEN przy placu Żulawskiego na Karłowicach jest przyczyną rodzicielskiego gniewu i poważnych zmartwień wielu matek tamtejszej dzielnicy.

Jak tu się nie denerwować i jednocześnie nie martwić, kiedy dzieci wracające do domu, bardzo często mają podarte oraz mokre ubranka, umorusane rączki i buzie.

Jest to smutny rezultat wycieczek, które małeństwa z powodu braku innych obiektów rozrywkowych urządzają aż do dna basenu.

Karłowickie matki, zmęczone ustawicznym cerowaniem podartych części garderoby dziecięcej, proszą władze miejskie o spowodowanie zasypiania basenu piaskiem i urządzenie na jego miejscu piaskownicy.

Czytajcie i prenumerujcie

„SŁOWO”

Ob. Sznajder nie wie do dzisiejszego dnia czy będzie dzierżawić ogródek

Akcja podpisywania umów z użytkownikami przeprowadzona była za późno

a Wydział Rolnictwa nie opryskał drzew owocowych

Ob. Stefania Sznajder, zamieszkała przy ul. Chelmońskiego 5, ze smutkiem patrzy na teren swojego byłego ogródka przydomowego: drzewa nieopryskane, krzewy nieokopane, powierzchnia nawet nienaruszona rydłem, a co najważniejsze, ogródek do tej pory nie ma przydzielonego dzierżawcy.

Ob. Sznajder użytkowała ten ogródek przez 3 lata i w tym roku, po wejściu w życie nowego statutu, złożyła w wyznaczonym terminie tj. 18 marca podanie o dzierżawę. Ponieważ jednak sprawa okazała się sporna, Referat Ogródków MZBM II odesłał ją do Podkomisji Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej II Dzielnicy.

Podkomisja zechciała zainteresować się tą sprawą dopiero 26 kwietnia z tym, że dotychczas jeszcze jej nie załatwiła.

Jest już maj, miesiąc, w którym posiadacze ogródków śledzą wzrost zasianych roślin, tymczasem przypadek ob. Sznajder nie jest odosobniony.

Akcja podpisywania umów z użytkownikami przeprowadzona była w tym roku bardzo późno. Przede wszystkim nowy statut, który mówi o rozpoczęciu zwierzania umów w październiku, a zakończeniu 15 lutego następnego roku, wszedł w życie dopiero w styczniu.

Następnie brak było potrzebnych druków.

W wyniku tych przyczyn termin składania podań wyznaczono na okres od 1-28 marca, kiedy normalnie zaczynają się w ogródkach już prace wstępne.

Opóźniona akcja mogła podnieść jeszcze podkomisję, załatwiają sprawę szybko.

Tymczasem jak widzimy na przykładzie ob. Sznajder, deklaracje dość długo nabierają mocy urzędowej w oderwaniu od daty kalendaryzacji, która sgnalizuje konieczność natychmiastowego przystąpienia do prac ogrodniczych.

Jakież za rezultaty tych opóźnień? Otóż jedne ogródki po dzień dzisiejszy leżą odłogiem, zaś właściciele innych, nie mając się doczekać odpowiedzi, przystąpili bez zezwolenia do ich uprawy, czym w wypadku odmownej odpowiedzi naruszył się na stracie włożonego wysiłku.

Również zawiódł w tym roku Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN. Miał on przeprowadzić akcje opryskiwania drzew owocowych przeciw skodnikom. Wydział otrzymał już w marcu pismo z prośbą o natychmiastowe przystąpienie do pracy z uwagi na późną porę.

Zaczęły się pretencje, gdyż Wydział żądał zapłaty z góry. Ponieważ jednak nawet po otrzymaniu pieniędzy namyślano się zbyt długo, drzewa zaczęły kwitnąć i na opryskiwanie było już za późno.

Cała wiecej akcja związana z wydzierżawieniem ogródków przy domowych w tym roku nie zdążyła egzaminu. Jedynie, co można w tej chwili zrobić, to szybko załatwić leżące w biurkach pisma i wyłączać z obecnej sytuacji naukę na przyszłość.

ZARZĄD Wojewódzkiej Ligi Przyjaciół Zołnierza projektuje zorganizowanie już w bieżącym miesiącu w lokalu własnym przy ulicy Świerczewskiego Klubu Wiedzy Ogólnowojskowej.

Klub będzie dostępny nie tylko dla członków LPZ, ale i dla niezrzeszonych w tej organizacji obywateli. Wykłady obejmować będą wiadomości z dziedziny motoryzacji wojskowej, strzelania, obrony przeciwlotniczej itp.

Niezależnie od tego LPZ prowadzi będzie w dalszym ciągu kursy krótkofalowe i radiotechniczne I-go i II-go stopnia. (Kuz)

W DNIU 4 maja pracownicy spółdzielni kominiarskiej „Flor’an” obchodzą rocznicę istnienia swego zakładu.

W ciągu tego roku ukończeni kominiarze osiągnęli niemałe sukcesy.

W 3-cim i 4-tym kwartale 1951 roku zajęli oni pierwsze miejsce we współzawodnictwie między wszystkimi zakładami Związku Branżowego Spółdzielni Usług Różnych. Również we współzawodnictwie za 1-szy kwartał roku 1952 nie pozwolili oni sobie odebrać pałny pierwszeństwa.

Należy zaznaczyć, iż pracownicy spółdzielni nie zaniedbują pracy w dziedzinie kulturalno-oświatowej, czego dowodem jest fakt, że w dniu 30 kwietnia otworzyli oni nową, dobrze wyposażoną świetlicę przy ul. Komandorskiej 4.

FACHOWCY POSZUKIWANI
JEDNEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO lub TECHNIKA MECHANIKA zatrudniamy natychmiast. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się osobiście lub listownie do: Leśnictwo Zakłady Garbarskie Wrocław - Leśnica, ul. Wielkopolska 72, tel. 9-11.

POSZUKUJEMY TECHNIKA NORMOWANIA PO KURSIE NORMOWANIA. Warunki do omówienia w Sam. Sekcji Pers. Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych we Wrocławiu, ul. Włocław. Katowicka 87, Włocław. Stowarz. Nr. 12.

SPRZEDAM motorek do kajaków, żagiel, praktyk elektryczną z osie na gumach pod platformę. Wrocław, Katowicka 87, m. 2, dojazd 9-ka. 840g

Fosa miejska posiadać będzie stałą przystań żeglarską

umożliwiająca przejazdki łodziami żaglowymi

1 MAJA Wrocław otrzymał nowy ośrodek rozrywkowo-wypoczynkowy. Po uprzednim przeprowadzeniu szeregu prac porządkowych park na Wzgórzu Partyzanckim stał się terenem atrakcyjnym, który przyciąga młodzież i starszych.

JEDNA z głównych atrakcji nowego ośrodka jest znajdująca się przy skarpie Wzgórza Partyzanckiego prowizoryczna przystań żeglarska oraz kilka jednostek sportowego taboru żeglarskiego.

W dniu 1 maja, od rana do wieczora miłośnicy sportów wodnych urządzali po fosie przejazdki łodziami i żagłóWKami. Drewniany pomost przystani obłożony był przez tłum młodzieży harcerskiej, która z niecierpliwością czekała na miły przywilej pływania łódkami po fosie.

Ponieważ jednak amatorów żeglarstwa było wielu, tylko nieliczni mogli skorzystać z przejazdki.

Na pocieszenie tym wszystkim, którzy nie mogli docisnąć się do łodzi, komunikujemy, że już w niedalekiej przyszłości z przyjemnością pływania po fosie będzie mógł korzystać znacznie szerszy ogół.

Na miejscu prowizorycznej przystani, wybudowana zostanie przystań stała. Ogramowany poręczami pomost będzie miał duży gość od 6-8 m, a tuż obok przystani wybudowana zostanie szopa, mogąca pomieścić kilkanaście jednostek taboru żeglarskiego.

Nowy ośrodek rozrywek wodnych posiada jeden mankament, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę kierownictwu.

W dni powszednie, kiedy tabor żeglarski nie jest dozorowany, z łodzi korzystają nierozważni maluchy.

(Wer)

Czy naprzeciw Dworca Głównego powstanie skwer?

Pracownicy przyjeżdżających do Wrocławia podróży raz widok ruin, które znajdują się naprzeciw Dworca Głównego Wspaniała architektura gmachu wcale nie harmonizuje z ruinami skwerów i cegieł.

Podobno w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozważany jest projekt usunięcia tych gruzów i założenia na ich miejscu dużego, pięknego skweru.

„Słowo” w imieniu wszystkich zainteresowanych estetycznym wyglądem miasta czytelników, wyraża nadzieję, że projekt dojrzy, nabierze realnych kształtów i Wrocław otrzyma nowy skwer.

Krawiec kraje a Komisja do Walki ze Spekulacją uważnie mierzy

O TYM, że kumoterstwo i wszelkiego rodzaju kombinacje nie popalają, przekośnał się na własnej skórze były kierownik zakładu krawieckiego „Moda” w Rynku, ob. Grunwald.

Wymieniony zakład otrzymał przed Świętem 1 Maja bogaty przydział materiałów dla świata pracy. Niestety większość „setek” leżała w magazynie miast w sklepie, a znajomi pana kierownika zamawiali sobie u niego ubrania.

Pewnego dnia „Moda” odwiedził kontrolerzy z Komisji do Walki ze Spekulacją. Sprawdzono stan magazynu, skontrolowano dział zamówień i pracownie krojących. Brudne kombinacje ob. Grunwald wyszły na jaw.

Wykryto również, że magazynier ob. Franciszek Twardo „systematycznie” nie domierzał po kilka centymetrów materiału zamawianego przez klientów.

Sprawa kumoterskich stosunków panujących w zakładzie krawieckim „Moda” zajęła się Komisja do Walki z Nadużyciami. (Kuz)

WOLNE POSADY
POTRZEBNA uczennica do krawieczyny Wrocław, ul. Targowa 17.

POTRZEBNA piastunka do rocznego dziecka. Warunki dobre. Wrocław - Krzyki, Kasztanowa 7 m. 1. 8418g

POSZUKIWANI PRACY
WYKALIFIKOWANA maszynistka poszukuje pracy akordowej. Oferuje „Słowo” Wrocław

WILK półroczny szary zasiginał dnia 1 maja 1952 r. Uprzejmie proszę odprowadzić za niego. Wrocław, Kollata, Gródka, Wrocław, Kollata.

SPRZEDAM dobre pianino tanio. Wrocław, Grunwaldzka 12, m. 2.

SPRZEDAM dobre pianino tanio. Wrocław, Grunwaldzka 12, m. 2.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Wojewódzki Zjazd Społecznych Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy z terenu Dolnego Śląska odbędzie się dnia 11. 5. br. o godzinie 10-ej w gmachu Prezydium WRN sala nr. 421.

„Praca wczoraj a dziś” jest tematem wystawy grafiki ze zbiorów Biblioteki Ossolineum, którą zorganizował Zakład Narodowy im. Goszalskich we Wrocławiu. Wystawę urządzono w związku ze Świętem 1-Maja oraz Dniami Kultury.

Ob. Tatiana Uwicka z Wrocławia proszona jest o jak najszybsze zgłoszenie się w dziale Łączności z Czytelnikami „Słowo Polskie”, Podwale Świdnickie 26 pokój nr. 13 w godzinach od 10-ej do 16-jej.

XI oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej otwarty zostanie dnia 6 maja br. na Oporowie przy ul. Wilejskiej nr. 2. Nowa placówka czynna będzie we wtorek i piątek od godziny 10-ej do 18-jej, w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach od 10-ej do 18-jej.

Na wtorku muzycznym PWSM w dniu 6 maja o godz. 19. usłyszymy duety i arie operowe w wykonaniu prof. Franciszki Rotter - Platówny - sopran i dr. Wandy Paessler - Stokowskiej mezzosopran. Przy fortepianie prof. Lucyna Wilecka. Słowo wstępne rektor prof. Janusz Nowak. Wstęp wolny.

WIDOWISKA i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Paria”
POLSKI — godz. 19 — „Człowiek z karabinem”
ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „Wzajemna miłość”
MŁODEGO WIDZA — 19.30 — „Cudzoziemczyni”

KONCERTY
PAŃSTW. SZKOŁA MUZYCZNA — ul. Lelewela 15 — godz. 17 — „Dawna polska muzyka wokalna”

WYSTAWY
HALA LUDOWA — „Pierwszomajowa wystawa plastyki”
KLUB T.P.P.-R. — Rynek 6 — „1 Maja w ZSRR — świetlaną pracą i pokolom”
Z.P.A.P. — ul. Światłogrodzka 26 — „Rysunki art.-plastyczne okr. Wrocław”
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — „1 Maja w literaturze”
MUZEUM ŚL. — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”
„Siast starożytny”; Prace studentów Wydz. Architektury, „Karykatura rumuńska”

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 10 — Wystawa fotomontażowa „Uniwersytet im. Bolesława Bieruta”

OSSOLINEUM — ul. Szewska 37 — „Praca wczoraj a dziś”

KINA
SLASK — ul. Świerczewskiego 57 — „Dwa panowie F” — godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Gromada” (polsk), godz. 16, 18.15 i 20.15.
PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy — „Kłopoty ref. Trzaski” (czesk), godz. 17 i 19.15.

SCALA — ulica Mikołajska nr. 27 — „Zew morza”, (NRD), godz. 15.15, 18 i 20.15.
POKÓJ — Tereny Wystawowe — „Zawieja” (czesk), godz. 17 i 19.15

POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Krankati” (czesk) godz. 16, 18 i 20.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „W imię życia” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

TECZA — ul. Kościuszki nr. 177 — „15-letni kapitan” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmłotłość” godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

FAMA — Psie Pole — „Cztery serca” (radz.), godz. 18 i 20.
ROBOTNIK — „Było to w maju” (radz.), godz. 17 i 19.

LETNIE — „Skarb” (polsk), godz. 20.

PORANKI na 4 km.
SLASK — „Naręczona z Turkmeni” (radz.), godz. 11.
WARSZAWA — „Konik Garbuszek” (radz.), godz. 12.

SCALA — „Czwarty peryskop” (radz.), godz. 11.
PRZODOWNIK — „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz.), godz. 11.
POKÓJ — „As wywiadu” (radz.), godz. 12-a.

PIONIER — „My z Kronstadtu” (radz.), godz. 10 i 12.
POLONIA — „Diabli grań” (czesk.), godz. 12.

TECZA — „Bohaterowie pustyni” (radz.), godz. 10 i 12.
FAMA — „Na morskim szlaku” (radz.), godz. 13.30.



Artysta PTD Adolf Chroński w karykaturze J. Zebrowskiego

Odpowiedzi REDAKCJI

Anatol Krajewski — Wrocław. Wydział Komunikacyjny Prez. MRN nie podziela Waszego stanowiska. Ze względu na wielkość przyległych do Rynku ulic oraz pobliskiego miejsca postoju samochodów na pl. Soinym, projekt Waz jest nieaktualny.

Regina Osowicka — Wrocław. Uwagi ciekawe, niestety nie wykorzystamy, gdyż posiadamy własnego recenzenta.

Plotr Górniewicz — Wrocław. Interwjujemy.

Marlan Konat — pow. Wrocław. W razie zgubienia karty meldunkowej należy zgłosić ten wypadek w tym urzędzie meldunkowym, który Obywatelowi wydał kartę raz, a po pewnym czasie Ob. otrzyma duplikat.

K. Gatmański — Wrocław. Dyrekcja MPK zakomunikowała nam, że nie jest w stanie przeprowadzić dochodzenia, ponieważ nie podaliśmy daty zajść oraz nr. służbowego obsługi.

Celem usprawnienia komunikacji autobusowej przy ul. Obornickiej wzniesiono kontrolę.

Krzysztof Wąs — Wrocław. Przy ul. Książkiewiczowej nie mieści się Dom Dziecka i dlatego nie możemy w tej sprawie interweniować. Za zmiana

DZIS O godz. 9,45 pożegnamy w Rynku Kolarzy, uczestników wielkiego Wyścigu Pokoju, po czym zawodnicy przejadą ulicami Wrocławia na ostry start do V etapu Wrocław - Gorlitz, który nastąpi o godz. 10,30 kolo ostatniego przystanku „5-tki“ na Pliczycach.

INTERESUJĄCI zapowiadają się pierwszy w tym sezonie mecz żużlowy o drużynowe mistrzostwo Polski. O godz. 11-tej na tor Stadionu Olimpijskiego wyładowa reprezentacja Włocławka Czestochowa i Spółni Wr.

W zespole wódkarzy zobaczymy między innymi: Kaznowskiego, Bren diera i Mieczowskiego, zaś w drużynie wrocławskiej Kupczyńskiego, Teodorowicza, Sałabana i Kosierba.

Również o godz. 11-tej odbędzie się na stadionie Gwardii towarzyskie spotkanie lekkoatletyczne: Gwardia Bydgoszcz - Gwardia Wr., a na boisku przy ul. Kruczej mecz piłki nożnej o Puchar Polski: Ogniwo - WPB.

WOZDZIEM“ niedzieli sportowej będzie jednak wielki wyścig kolarski dzieł, organizowany przez Redakcję „Słowa“ i kolo sportowe Ogniwa MPK na głównej Alei Stadionu Olimpijskiego.

Funkcjonalnie o godz. 14-tej na znak startera około 200 młodzieńców chłopów i dziewczynek rozpocznie zaciętą walkę na rowerkach dwu i trzykółkowych oraz na hulajnogach.

ENTUZJASTY piłki nożnej zbiórą się zapewne licznie o godz. 17-tej na Stadionie Stall - Pafawagu na Grabiszynku. Tym razem jedenastka gospodarzy spotka się w meczu o mistrzostwo II-iej ligi z silnym zespołem opolskich Budowlanych (leader grupy).

W zespole opolskim wystąpią między innymi: Paszkiewicz (bramka), Mielniczek, Kilk, Czech, Trojanowski, Kanla i Zabicki.

GODZ. 17-tej koszykarze i siatkarze AZS-ów Łodzi i Wrocławia rozegrają towarzyskie mecze w sali OWKS-u przy ul. Saperskiej 11.

JUTRO tj. w poniedziałek, o godz. 17-tej wrocławskie Ogniwo spotka się na stadionie Gwardii w towarzyskim meczu piłkarskim z II-ligowym zespołem Stali Lipiny. (Bil)

Start do II etapu V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju na trasie Warszawa - Łódź. Kolarze przejeżdżają ulicami stolicy w drodze na ostry start.

CAF - fot. Dąbrowiecki

Słowo sportowe

Drużynowe zwycięstwo Polaków w IV etapie

BUŁGAR BOBCZEW

pierwszy na mecie we Wrocławiu

Stablewski nadal przedownikiem wyścigu

(Dokończenie ze str. 1-iej)

OKOŁO 70 tys. publiczności zgromadzonej na pięknie udekorowanym Stadionie Olimpijskim, oczekuje z niecierpliwością na przybycie pierwszych kolarzy.

— Uwaga! Ciekawy meldunek z trasy. — Po słowach speakera na stadionie zalega cisza.

— Czółwika kolarzy jest już na ulicach Wrocławia.

— W tym samym momencie na boisko wjeżdża grupa dziennikarzy, a za nią pilot prowadzący wyścig. W niespełna dwie minuty na Stadion wpadają pierwsi zawodnicy, witani burzliwymi oklaskami przez zgromadzonych widzów.

Zaciętą walkę stacują ze sobą Bułgar Bobczew i Duńczyk Falkboll. Na ostatniej jednak prostej następuje nieszczęśliwe zderzenie obu zawodników, powodując upadek Duńczyka. Na metę pierwszy wpada Bobczew przed Schurem NRD. Falkboll jest trzeci.

Za nimi przybywają De Groot (Holandia), Stablewski z Polonii i w dalszej dość licznej grupie przyjechali Vesely (CSR), jako ósmy — Polak Klubiński, 9) Królik i 10) Steel (Anglia).

Trzeci z Polaków do mety przybył Hadasik na 39 pozycji, Wrzesiński był 40, a Wójcik 41. Jarzabek przyjechał dopiero 50.

Znajdująca się na stadionie publiczność nagradzała gorącymi oklaskami bez wyjątku wszystkich zawodników, zarówno tych, którzy przybyli w czółwice wyścigu jak i kończących etap na ostatniej pozycji.

Wspaniały sukces odniosła drużyna Polski zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji IV etapu z czasem 14.08.42. W klasyfikacji drużynowej po 4 etapach Polska znajduje się na 6 pozycji.

WYNIKI TECHNICZNE IV ETAPU

Klasyfikacja indywidualna:

1) Bobczew (Bułgaria)	4.36.43
2) Schur (NRD)	4.37.43
3) Falkboll (Dania)	4.38.10
4) De Groot (Holandia)	4.40.36
5) Stablewski (Pol. Fr.)	4.40.46
6) Verschueren (Belgia)	4.40.46
7) Vesely (CSR)	4.41.01
8) Klubiński (Polska)	4.41.01
9) Królik (Polska)	4.41.01
10) Steel (Anglia)	4.41.08

Klasyfikacja drużynowa w IV etapie:

1) Polska	14.08.42
2) Anglia	14.10.38
3) NRD	14.10.54
4) Dania	14.11.20
5) Holandia	14.12.42
6) Bułgaria	14.13.05
7) Polonia Franc.	14.13.25
8) CSR	14.13.41
9) Belgia	14.14.02
10) Austria	14.17.18

Drużynowo po IV etapach:

1) NRD	49.32.04
2) Holandia	49.35.24
3) Dania	49.36.10
4) Anglia	49.42.04
5) CSR	49.43.34
6) Polska	49.53.11
7) Belgia	49.53.11
8) Polonia Franc.	50.01.26
9) Bułgaria	50.01.39
10) Rumunia	50.14.37
11) Austria	50.17.54

12) Włochy 50.23.58
13) Francja 50.56.50
14) Węgry 51.03.22
15) Finlandia 52.12.33
16) Triest 53.10.29

Indywidualnie po 4 etapach prowadzi nadal Stablewski z Polonii Francuskiej.

O wszystkim po trochu

DO WROCŁAWIA pozostało 40 km. Brzegiem szosy grupa kolarzy rwie naprzód co sił w nogach. W szalonym pedale uciekają w tył drzewa, domy i wiatująca ludność.

Nie wszyscy wytrzymują takie szaleńcze tempo, które dochodzi niekiedy do 47 km/godz.

Kolo Otawy następuje zmniejszenie czółwika, tym razem odpada Królik. Polak natrafił na kamień, przebił gumę i rezygnując z tytułu ewentualnego zwycięzcy etapu, zabrał się do reperacji. A cenne sekundy uciekały. Gdy warszawiak wsiadł na rower czółwika nie było już widać nawet na horyzoncie.

KOLARZE długo pamiętać będą IV etap Katowice - Wrocław. Przez kilkadziesiąt kilometrów zespoły pędziły wśród nieustannie wiatujących tłumów.

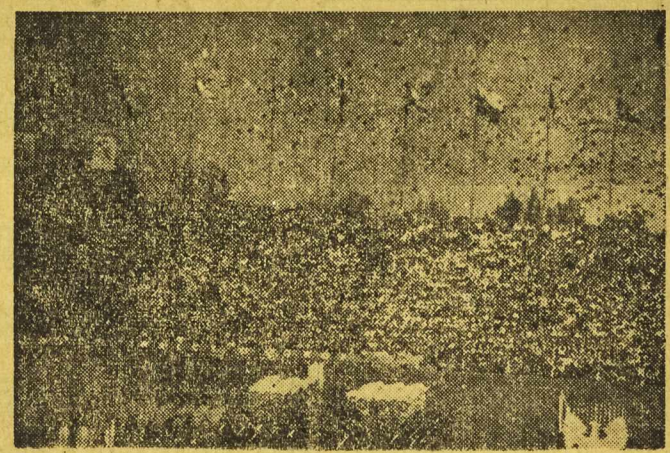
Obok zabudowań huty „Pokoł“ rażnego marsza gra orkiestra. Słychać syk i świst wrącego w wielkich piecach żelaza. Załogi w granatowych kombinizonach o zamocowanych twarzach wstają na balkony i dachy. Podrywają okrzykami pędzących kolarzy.

WROCŁAW przygotował się niemniej odświętnie na przyjęcie uczestników wielkiego Wyścigu Pokoju. Już o godz. 12 ciągnęły w kierunku na Stadion Olimpijski tłumy publiczności. Tramwaje załadowane po brzegi.

Długi wąż wozów sunie w górę Placem Grunwaldzkim w kierunku na most Szczytnicki.

Na samym Stadionie porządek panuje wzorowy. Wszyscy odnajdują z łatwością swoje miejsca.

Dopiero przybycie dziennikarzy pomieszało „szyki“ organizatorów. W sumie jednak Wrocław pod względem organizacyjnym wypadł na „5“.



Fragment uroczystości na Stadionie Wojska Polskiego. W momencie rozpoczęcia Wyścigu Pokoju tysiące gołębi wzbiło się w górę. CAF - fot. Wdowiński

Górnik - Rotation Drezno 4:1

Baszkiewicz, Wiśniowski i Jezierski zdobywcami bramek

ROTATION DREZNO: Ritter, Filtz, Jochmann, Albig, Schirbaum, Clemens, Preuzel, Vogel, Krause, Mueller, Pettersen. GÓRNIK: Budny (Woźniak), Budziński, Grzegorzczak, Cichoń, Duda, Grzywoz, Wiśniowski, Kubocz, Kilk (Baszkiewicz), Szleger, Jezierski. Bramki dla Górnika zdobyli: Wiśniowski 2, Baszkiewicz 1 oraz Jezierski z karnego. Dla Rotation Krause. Sędziował Bukowski (Polska).

JEDENASTKA Rotation z Drezna choć przegrała w dość wysokim stosunku bo aż 1:4 (0:1) pozostawia po sobie jak najlepsze wrażenie. Piłkarze niemieccy pokazali w pierwszej połowie meczu, gdy posiadali jeszcze zapas sił futbol w dobrym wydaniu. Grał szybko, demonstrowali ładne zmiany a co najważniejsze dążyli do celu tj. do zdobycia bramki prostymi środkami nie bawiąc się w zawiłe kombinacje.

Drezdeńczycy, mimo że w polu byli równorzędnym przeciwnikiem Górnika, a nawet okresami posiadali przewagę nie potrafili swych akcji zakończyć celnym strzałem. Przeszkodą tu okazała się silna obrona radińska, oraz dobrze dysponowany Budny.

Budziński i Grzegorzczak rzadko kiedy dopuszczali Niemców w bezpośrednie sąsiedztwo własnego pola karnego. O ile któryś z napastników Rotation zdołał się już przerwać, to zaraz napotykał na jeszcze ścisłszą „opiekę“ i tracił piłkę. Kilka jednak wypadków miało niemieckiej było wysokiej płaski. Tu jednak na przeszkodzie stawała brawura polskiego bramkarza i... poprzeczka.

Po przerwie jedenastka gości nie dość dobrze przygotowana kondycyjnie oddała inicjatywę w ręce Górnika. Tęty Rotation: Filtz, Jochmann i Albig „rozkleili“ się i atak polski coraz częściej przedostawał się pod bramkę.

Ton akcją nadawał Baszkiewicz, który zmienił po przerwie nieporadnie grającego Kilkę. Bardzo dobrze zagrał zdobywca obu bramek Wiśniowski. Jezierski na skrzydle wypracował kolegom kilka dogodnych sytuacji, precyzyjnymi dośrodkowaniami.

W zespole niemieckim podobał się bardzo bramkarz Ritter, środkowy Krause, oraz skrzydłowy Preuzel.

KRÓK OD BRAMKI

ZACZEŁO się dość ciekawie. Kilk oddał wspaniały strzał na bramkę. Na trybunach podnosi się wrzawa. Piłka mija o centymetry słupek. Akcje zmieniają się błyskawicznie. Przy piłce jest Mueller, biegnie szybko, podaje Krausemu, ten przerzuca do Vogla, interwencja Budzińskiego i już atak polski sunie na bramkę Rittera. Wabrzyższanin Kubocz drybluje, przechodzi obronę i z kilku metrów ładuje w... aut. Po chwili zamieszanie na polu karnym Górnika. Budny w ostatniej chwili plastikuje ostry strzał Pettersona. Piłka odbiła się od poprzeczki, a poprawka Mueller trafia w aut.

Przez kilka dalszych minut gra jest nieciekawa. Budziński popisuje się strzelaniem w aut, Kilk psuje akcje swym partnerom podając piłkiaczem niemieckim.

W 20 min. Vogel jest sam na sam z Budnym. Strzela mu jednak w ręce. Rotation atakuje. W międzyczasie miejsce Budnego zajmuje Woźniak. Bramkarz walbrzyski w ostatniej chwili wyłapuje tuż na samej linii „szczura“.

Na minutę przed końcem pierwszej połowy zamieszanie wśród drezdeńczyków. Jezierski strzela rzut karny, 1:0.

BRAWA DLA RITTERA!

OKLASKI kibiców bramkarza niemieckiego Ritter za kilka doskonałych parad. Cóż jednak mógł on poradzić gdy napastnicy Górnika a szczególnie Wiśniowski i Baszkiewicz popisywali się z bliskiej odległości celnymi i efektownymi strzałami. Już pierwszy strzał Baszkiewicza zakończył się zdobyciem drugiej bramki. W 60 min. Krause „kiwa“ wybiegającego Woźniaka 2:1.

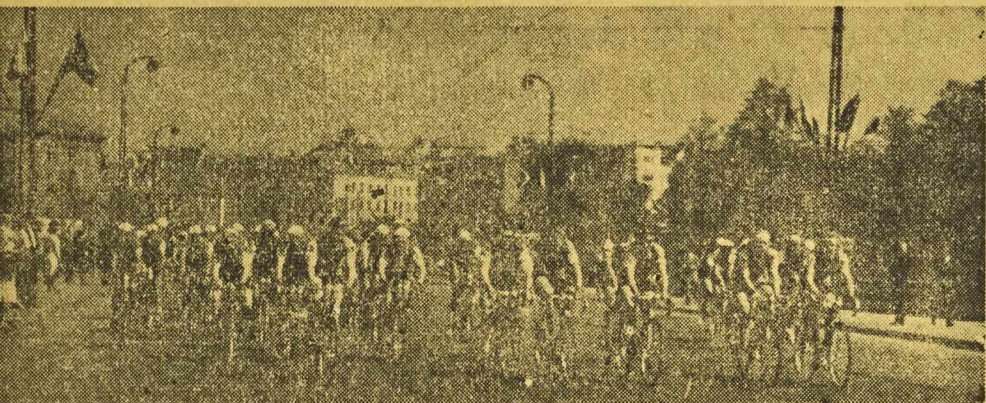
W 62 min. Wiśniowski plasowanym strzałem podwyższa wynik na 3:1, a w 75 min. ustala wynik meczu strzelając czwartą bramkę.

M. Bilewicz

Przed meczem rozegrana została sztafeta męska 10 x 100 m, w której udział wzięły zespoły: Górnika, Kolejarza, Budowlanych, Gwardii i AZS. Bieg wygrał zespół Gwardii w czasie 1.55.5 przed AZS-em 1.57.0 i Górnikiem 2.00.2. Sztafetę olimpijską wygrał również zespół Gwardii w czasie 3.32.6.

Warto kilka słów poświęcić speakerowi wczorajszych uroczystości na Stadionie Olimpijskim. Otóż należało by na przyszłość postarać się o innego speakera pełniącego bardziej dokładnie swe obowiązki, a przede wszystkim umiającego mówić. Ponadto przypominamy, że speaker powinien trwać na swym stanowisku do końca i informować publiczność przez cały czas imprezy, a nie tylko w nielicznych momentach. (D c n.)

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 4 50 zł, kwartalnie 13 50 zł, półrocznie 27 — zł, rocznie 54 — zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe PPK „RUCH“, Konto VIII/1362.



Ale dlaczego wymiary czaszek tak się zmieniają, zależnie od pory roku?
Na to pytanie musiał profesor dać odpowiedź.
Po dwóch latach badań i doświadczeń, wiedział już wszystko.
Ryjówka była jedynym, nie spotykanym dotychczas ssakiem, w którym proces odwapniania i regeneracji zawartości wapna w organizmie był dziedziczną cechą zwierzątka.
Upadło dotychczasowe twierdzenie o wielogatunkowości ryjówek, odkryto nowe, nieznane cechy tego zwierzątka.
Przed uczonym stanęły nowe zadania, nowe trudności, które należało przezwyciężyć.
Cel, w każdym razie, stawał się coraz wyraźniejszy i tak go profesor określili w rozmowach ze współpracownikami.
— Odkrycie nasze ma olbrzymie znaczenie dla medycyny. Badania naukowo-medyczne ryjówek — sorka, opierają się na tych właściwościach odwapniania i regeneracji wapna w organizmie. Wyświetli to może powstawanie krzywicy, na którą tak cierpią nasze dzieci.
Sorki mają inną, szybszą przemianę materii od wszystkich dotychczas używanych zwierząt laboratoryjnych. Ich właściwości fizjologiczne są zbliżone bardzo do tychże u człowieka. A zatem sorex, jako zwierzę laboratoryjne może się stać przyczyną wielu fenomenalnych odkryć lekarskich. Może posunąć medycynę wielkimi krokami naprzód. Ale musimy je wyhodować, musimy przedłużyć im życie, aby stały się pożyteczne dla ludzkości.
Oświadczenie profesora wywołało wielkie wrażenie. Zespół nie szczędził sił dotychczas, wykonywał swe obowiązki skrupulatnie i obojętnie. Teraz jednak cel już jasny i niemal widoczny stanął przed ich oczyma.
Dotychczasowe badania ryjówek były dla nich mgławicą niezrozumiałą, wiedzieli, że tak trzeba, że jest wprawdzie powód, dla którego to wszystko się robi, cel ten jednak był owiany jakąś tajemniczą mgłą, której było na imię Nauka, dla większości abstrakcja absolutna.
Miało to być pożyteczne dla lasu, a więc dobrze. Las ich otaczał, w większości wypadków w lasach się uro-

STEFAN ŁOS (19) SKARB PUSZCZY

dził i z lasem było związane całe ich życie.
Ale teraz słowa profesora wstrząsnęły młodymi umysłami. Just potrafił w przekonujących sugestywnych obrazach dowiedzieć im, że ryjówek — sorex — Sorex L. to małe, niepozorne zwierzątko jest prawdziwym skarbem puszczy.
Od ich pracy zależy teraz, czy uda się przedłużyć jej życie, czy będzie mogła w niewoli spełniać swe zadanie: służyć jako zwierzę laboratoryjne, na którym uczeni będą mogli robić doświadczenia, mające dać człowiekowi najcenniejszy dar: zdrowie.
Widzieli w niedalekiej przyszłości tysiące niewinnych maleństw, dotkniętych krzywicą, którą wyleczą lekarze, dzięki ich dzisiejszej pracy przy ryjówekach.
Widzieli już miliony uśmiechniętych, zdrowych dzieciaków, które krzywica ominie tylko dlatego, że oni dziś wyteją wszystkie swe siły, aby profesorowi Justowi udało się hodowla.
Marzyli o zdrowej, szczęśliwej ludzkości, bo... nie wiadomo przecież, do jakich wyników mogą dojść medycy, mając do dyspozycji maleńką, a tak cenną ryjówek.
Profesor porwał ich swą wiarą i optymizmem. Teraz wiedzieli, że oddał jedynym ich celem jest walka... walka o życie sorka!
Czy walka ta doprowadzi do zwycięstwa?
Profesor wielokrotnie zadawał sobie to samo pytanie, co i jego młodzi współpracownicy. Ale nauczył się w życiu łamać przeszkody i żadne trudności już go nie przerażały. Toteż wiedział, że zwycięstwa tak łatwo nie odniosą, a gdzie jest walka, tam muszą być i ofiary.
Just przetrzącał kartki kalendarza, szczególnie wypel-

nione historią owej walki, którą stanowiły badania nad gatunkiem Sorex L.
Na małym pokoiu przy pracowni skupiła się cała uwaga i zogniskowały wszystkie nadzieje.
Tam w kłatkach przechowywano złapane sorki, karmiąc je i obserwując nieustannie.
Biedne zwierzątka wymierły wcięż masowo, a żadne kombinacje pokarmów nie wpływały na przedłużenie im krótkiego życia, mimo, że stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że jedyną przyczyną powodującą ich śmierć są jakieś braki w pożywieniu.
Profesor głowił się, chcąc odkryć źródło niepowodzeń, przeprowadzając długotrwałe rozmowy z asystentem, słuchając uwag Stanisła, którego trafność spostrzeżeń i rozumowania niejednokrotnie ocenił.
— Ryjówek jest ssakiem owadożernym — rozważał Just — ale, czy nie jesteśmy zaślepieni, sądząc, że odżywia się tylko i wyłącznie owadami? Przecież karmiąc je owadami, utrzymalibyśmy je przy życiu, a jednak tak nie jest...
Badania małych trupków wykazały ślady awitaminowy. Jakich zatem witamin brakowało im w pokarmie?
A dawano im teraz drobno mielone mięso z kośćmi utłuczonymi na proszek. Do tego pożywienia dosypano raz na próbę trochę oleistych ziaren konopi, sądząc, że w naturze może właśnie nasiona roślin są owym niezbędnym dodatkiem.
— Zwierzątka rzuciły się z apetytem na ziarna — opowiadał później profesor — zjadły je, nie zwracając w ogóle uwagi na mięso, które im poprzednio smakowało. Tak właśnie były spragnione witamin. Oczywiście wiedząc, że w lasach konopie nie rosną, zaczęto karmić ryjóweki nasionami drzew iglastych.
Dało to świetne rezultaty. Śmiertelność wyraźnie zmalała i choć to jeszcze nie rozwiązywało całkowicie sprawy hodowli, stanowiło już poważny krok na drodze do zwycięstwa.
Profesor przetrzącał kartki kalendarza, a czarny macek notatek i zapisków, przeobraził mu się w oczach w barwny film, na którym przesuwały się ludzie i zwierzęta, niby aktorzy, grający — dramatyczne chwila- mi — dzieje ostatnich dwóch lat życia puszczy Białowieskiej. (D c n.)